



NASI GOŚCIE



elektryk - zawód z wielkim potencjałem!

Dzięki uprzejmości właścicieli firmy elektrycznej ACDC Panów Stanisława i Piotra Pękala nasza redakcja miała możliwość zapytania o tajniki zawodu elektryka człowieka, który o prądzie wie wszystko. Pan Arkadiusz Anasiewicz jest doświadczonym kierownikiem budowy dla którego świat elektryki nie ma żadnych tajemnic.

- Na czym polega praca elektryka?

Arkadiusz Anasiewicz: Elektryk zajmuje się między innymi konserwacją sieci elektrycznych, elektro instalatorstwem budowlanym, nadzorem i konserwacją instalacji elektrycznych stanowisk pracy, naprawą i konserwacją urządzeń elektrycznych gospodarstwa domowego oraz montażem urządzeń oświetlenia elektrycznego.

- Jakich umiejętności wymaga praca elektryka?

A.A.: Elektryk na pewno powinien być osobą: odpowiedzialną, poważną, ostrożną, rozsądną, cierpliwą, sprytną, odważną, ambitną i wytrwałą. Powinien również umieć czytać schematy.

- Czy jest to trudny zawód?

A.A.: Dla chętnego ten zawód nie jest trudny. Nawet osoby bez żadnego doświadczenia, pod okiem dobrego elektryka mogą zostać świetnie przygotowane do wykonywania tego zawodu. A następnie samodzielnie pełnić funkcję brygadzysty na danej budowie.

- Jakie ma Pan rady dla początkujących elektryków?

A.A.: Najważniejsze są chęci. Gdy sam byłem jeszcze w szkole, w wolnym czasie wraz z kolegami rozkręcaliśmy radia, lampy, wykorzystywaliśmy startery, żeby zrobić z tego stetoskopy. Sami interesowaliśmy się, jak te urządzenia działają. Wymagało to od nas tylko chęci. W tym zawodzie należy ciągle swoją wiedzę pogłębiać. W tej chwili żyjemy w dobie Internetu, gdzie chociażby na YouTube możemy znaleźć filmiki instruktażowe. Wystarczy tylko poszukać, samemu zainteresować się. Mówi się, że „elektryka prąd nie tyka”, to nie jest prawda. Dlatego w każdej sytuacji należy zachowywać największe środki ostrożności. Przykładowo, pewne instalacje należy wykonać pod napięciem i robią to doświadczeni elektrycy. Przeważnie są to dwie osoby, gdzie jedna osoba przykładowo pracuje przy gniazdku, a druga osoba musi być przy rozdzielni.



- Jak wygląda Pana dzień pracy?

A.A.: Rano spotykam się z chłopakami na bazie. Następnie chłopaki przygotowują sprzęt potrzebny na konkretną budowę. Dostają predyspozycje, jakie instalacje powinni wykonać danego dnia. Jakie elementy są priorytetowe,

- Dlaczego wybrał Pan ten zawód?

A.A.: Zawsze mnie interesowały rzeczy elektroniczne, bo jestem gdzieś w głębi duszy gadżeciarzem. Mówi się, że facet wieczne dziecko i coś w tym jest. Jakieś iluminacje świetlne, robotyka, automatyka, to mnie zawsze interesowało i chciałem wiedzieć, jak to działa. Gdy przyszedł moment wyboru ścieżki życiowej, nie wahałem się długo i wybrałem ten zawód.

aby udostępnić pole innym branżom. Ewentualnie, jeśli mamy kilka zaplanowanych projektów, chłopaki muszą też rozdzielić się, aby pojechać na inną budowę i wykonać przełączenia lub bednarke, albo uziemienie.

- W jaki sposób znalazł Pan pracę?

A.A.: Ja akurat jestem po technikum elektronicznym, a potem się przebranżowiłem na elektrotechnikę. Potem podczas studiów pracowałem w hurtowni elektronicznej i tam miałem okazję dotykać każdego urządzenia, kabli, każdego elementu wykorzystywanego w branży elektrycznej. Mogłem je obejrzeć z każdej strony i później, gdy wracałem z pracy do domu i widziałem jakiś słup elektryczny, to przyglądałem się w jaki sposób zostały one zamontowane. Potem, gdy przychodził do mnie kierownik budowy i potrzebował jakiegoś urządzenia, to ja już potrafiłem sobie wyobrazić, czego on dokładnie potrzebuje. Ta praca też pomogła mi poznać materiał, który jest wykorzystywany na budowach. Skończyłem studia i później dostałem się do pracy, jako inżynier budowy i kierownik budowy.

- Jakie ma Pan rady dla naszych ósmoklasistów, którzy interesują się tym zawodem i chcieliby go wykonywać w przyszłości?

A.A.: Jeśli ktoś chciałby się wybrać do tej szkoły, jak najbardziej polecam zawód elektryka. W szkole wszystkie instalacje można wykonać pod okiem nauczyciela. W tym zawodzie instalacji nie wolno wykonywać w domu samemu, a w szkole jest instruktor, który nami pokieruje i pokaże, jak powinniśmy postępować krok po kroku przy zachowaniu wszystkich zasad bezpieczeństwa, aby to było bezpieczne dla użytkownika. Elektryka jest niebezpieczną branżą. Współcześnie na rynku pracy trzeba się czymś wyróżnić. Samo ukończenie szkoły nie wystarczy. Doradzam udzielanie się w jakichś kółkach, zajęciach dodatkowych, rozwijanie swoich zainteresowań. Aby, gdy później weźmiemy udział w rekrutacji się wyróżnić na tle innych kandydatów. Często podczas rekrutacji padają pytania, poza szkołą, co się dodatkowo robiło, czym się interesuje. Dlatego należy rozwijać swoje hobby i zainteresowania. Należy oglądać filmiki instruktażowe i czytać czasopisma związane z tą branżą. Jeśli zauważymy coś ciekawego lub czegoś nie będziemy rozumieć, warto zadawać pytania nauczycielom czy instruktorom praktycznej nauki zawodu, ponieważ oni nam wyjaśnią nurtujące nas zagadnienia.



- Kilko uczniów z naszej szkoły odbywa u Państwa praktyki. Są Państwo z nich zadowoleni?

A.A.: Jak najbardziej. Są bardzo chętni do pracy. Jak rozmawiałem z brygadystami, którzy mają z nimi większy kontakt na budowie, to potwierdzili, że chłopcy bardzo dobrze wykonują swoje funkcje i bardzo szybko się ich uczą.

- Do jakiego przedmiotu doradziłby Pan, najbardziej się przykładać w szkole?

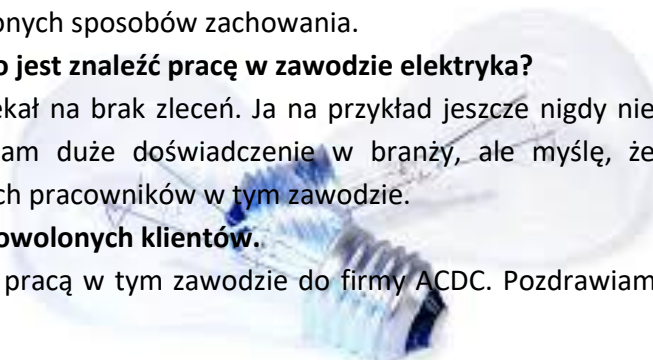
A.A.: Do zajęć praktycznych. Możemy o pewnych rzeczach przeczytać w artykułach, ale jeśli coś dotkniemy, podłączymy jakąś rzecz, to wtedy najlepiej się nauczymy określonych sposobów zachowania.

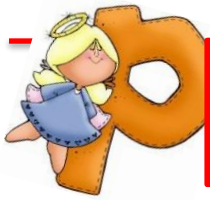
- Łatwo jest znaleźć pracę w zawodzie elektryka?

A.A.: Jeżeli ktoś jest dobrym elektrykiem, to nie będzie narzekał na brak zleceń. Ja na przykład jeszcze nigdy nie szukałem pracy dłużej niż trzy tygodnie. Oczywiście, ja mam duże doświadczenie w branży, ale myślę, że współczesny rynek pracy potrzebuje właśnie wykwalifikowanych pracowników w tym zawodzie.

- Bardzo dziękujemy za rozmowę i życzymy wielu zleceń i zadowolonych klientów.

A.A.: Dziękuję wam również i zapraszamy zainteresowanych pracą w tym zawodzie do firmy ACDC. Pozdrawiam ciepło Panią Dyrektorkę i całe grono pedagogiczne RBS w Pilźnie.





Porady naszych fachowców



Jak samodzielnie podłączyć lampę do sufitu w 6 krokach? Zrób to sam!

Dla laików zadanie to może wydawać się „twardym orzechem do zgryzienia”. Jednak po uważnym przeczytaniu rad naszego ucznia Piotra Rdzaka i elektryka – Dominika Matusika okaże się, że zawieszenie nowej lampy sufitowej wcale nie jest takie trudne dla domorosłej złotej rączki. Wystarczy tylko trochę chęci i bardzo prosty, dostępny w każdym mieszkaniu sprzęt. A więc przeczytaj i zrób to sam!

1. Wylącz bezpieczniki i upewnij się, że w przewodach nie płynie prąd

Przed przystąpieniem do instalacji powinniśmy najpierw wyłączyć bezpiecznik odpowiedzialny za dany przewód i dla bezpieczeństwa sprawdzić raz jeszcze miernikiem, czy prąd nie przepływa przy przewodach fazowych. Robimy to poprzez przyłożenie końcówki próbówki do przewodu jednocześnie dotykając palcem drugi jej koniec. Jeżeli lampka wewnątrz próbówki się zaświeci, oznacza to, że w przewodzie jest prąd. Aby upewnić się, że próbówka działa

prawidłowo, sprawdzimy w pierwszej kolejności przewód, co do którego jesteśmy pewni, że płynie w nim prąd. To da nam pewność, że narzędzia działają prawidłowo i przy późniejszym pomiarze prądu we właściwym przewodzie nie spotka nas nieprzyjemna niespodzianka.

2. Rozdzielamy i identyfikujemy przewody

Po upewnieniu się, że nie zostaniemy porażeni prądem możemy rozpocząć instalację lampy. W każdym mieszkaniu z sufitu wyprowadzone są najczęściej trzy przewody: dwa fazowe i jeden neutralny – tak zwany zerowy. Warto zapamiętać lub zaznaczyć izolacją „zero”. Fazowe przewody doprowadza się do włącznika światła, zerowy zaś do skrzynki rozdzielczej. Na początku należy zdjąć około 3 cm izolacji z końcówek każdego z przewodów i rozgiąć je tak, aby się nie dotykały. Następnie powinniśmy ponownie włączyć bezpieczniki. Próbówką lub miernikiem napięcia dotykamy po kolei do każdego z przewodów. W tym czasie włącznik światła powinien być

włączony. Jeżeli po dotknięciu do przewodu w mierniku zapala się lampka (lub wychyla wskazówka), oznacza to, że jest to jeden z przewodów fazowych, jeżeli się nie zapala - mamy do czynienia z przewodem zerowym. Jeżeli wszystko jest podłączone poprawnie, powinniśmy mieć jeden przewód zerowy i pozostałe fazowe. Po zapamiętaniu kolejności przewodów ponownie wyłączamy bezpieczniki i sprawdzamy dla pewności, czy w przewodach nie płynie prąd.

3. Przygotowanie otworów w suficie

Kolejnym etapem jest przygotowanie miejsca pod montaż naszej lampy. Przykładamy lampę do sufitu i zaznaczamy za pomocą ołówka miejsca, w których będziemy musieli wywiercić otwory. Warto przy tym upewnić się, że w miejscu, w którym chcemy wiercić nie jest poprowadzony przewód. Jego przewiercenie będzie się wiązało z koniecznością kucia sufitu – trzy razy więcej pracy. Po zaznaczeniu odpowiednich punktów wiercimy otwory i umieszczamy w nich kołki rozporowe. Jeżeli chodzi o rozmiar kołków rozporowych to najczęściej dwa kołki 6x60 mm powinny wystarczyć, choć przy części lam jest miejsce na cztery.

4. Podłączamy przewody do lampy

Z reguły lampy wyposażone są w odpowiednią kostkę do podłączenia przewodów. Jeżeli jej nie ma to zawsze można dokupić odpowiednią w każdym markecie budowlanym. Kostka to niewielki plastikowy element, za pomocą którego łączymy dwa przewody elektryczne. Zazwyczaj należy poluzować małą śrubkę, która jest w kostce, wpuścić pod nią końcówkę przewodu i dokręcić. Zwykle producenci oznaczają, w którym miejscu należy podłączyć przewody fazowe, a w którym zerowy (neutralny). Dlatego należy postępować zgodnie z instrukcją i podłączyć zidentyfikowane przez nas przewody fazowe z ich odpowiednikami w lampie, analogicznie z neutralnym. Warto pamiętać o tym, że nie można łączyć bezpośrednio przewodów aluminiowego z miedzianym. Między tymi metalami powstaje para elektronów, która niszczy kontakty. Dlatego łączy się je śrubą z nakrętką, a między nimi konieczne montuje się stalową podkładkę. Dla ułatwienia obecnie w sklepach budowlanych są dostępne specjalne elementy połączeniowe, z pomocą których mocuje się przewody przez tulejki śrubami. Po połączeniu wszystkich przewodów możemy ponownie włączyć bezpiecznik i sprawdzić, czy lampa działa prawidłowo. Jeżeli tak, możemy przejść do kolejnego punktu, jeżeli nie działa, zalecamy sprawdzić: przewody w kostce, przepływ prądu, lampę i żarówki. Uwaga! Upewnijmy się, że przewody utrzymają tymczasowo lampę. Jeżeli jest on stosunkowo ciężki, warto przed „testem” przykręcić go do sufitu.

5. Izolujemy przewody

Jeżeli nasza lampa działa prawidłowo, powinniśmy odpowiednio zaizolować przewody. Do tego należy znów wyłączyć bezpiecznik. Każdy przewód należy szczelnie owinać osobno taśmą izolacyjną (nie wolno ich łączyć – skutkuje to natychmiastowym zwarcie). Izolacja będzie dodatkowym zabezpieczeniem na przykład przed wilgocią i potencjalnym zwarcie.

6. Dokręcamy lampę do ściany

Po zaizolowaniu przewodów nie pozostaje nam nic innego jak tylko przykręcić lampę do sufitu. W tym celu przykładamy lampę do wcześniej wywierconych otworów, chowamy wystające przewody i w każdy przygotowany wcześniej otwór wkręcamy śrubę. Należy pamiętać, że śruba powinna idealnie pasować do kołka rozporowego. Zbyt szerokiej śruby zwyczajnie nie wkręcimy, zbyt wąska lub zbyt krótka nie będą odpowiednio rozpierać kołka i w efekcie będą dużo słabsze. Zbyt długa śruba będzie zwyczajnie wystawać. Jeżeli dysponujemy jakimiś zaślepkami, możemy je spokojnie założyć i cieszyć się nową lampą w naszym domu!



Piotr Rdzak i Dominik Matusik – elektryk



P

Ludzie i ich pasję

Life
with
Passion

Chcę być elektronikiem

Czy wyobrażacie sobie życie bez urządzeń elektronicznych? Niestety w dzisiejszych czasach jest to niemożliwe. Wystarczy rozglądnąć się po naszych domach: telewizory, telefony komórkowe, domofony, aparaty fotograficzne czy odtwarzacze mp3. Te wszystkie urządzenia łączy jedno - elektronika. To pokazuje, że jest ona obecna w każdej dziedzinie życia. Umiejętność projektowania, programowania, naprawiania urządzeń oraz systemów elektronicznych jest ceniona przez wielu pracodawców. To zawód, w którym pracownik jest na wagę złota, o czym świadczy ogromne zapotrzebowanie na rynku pracy. Jeśli zastanawiacie się jeszcze nad wyborem zawodu, polecamy zdecydować się właśnie na elektronika. O tajnikach tego zawodu porozmawiamy z Pawłem Siemkiem, najlepszym elektronikiem z klasy pierwszej...



-Zacznijmy standardowo od podstaw. Na czym polega twoja praca od A do Z?

Paweł Siemek: Zajmuje się naprawą urządzeń: komputerów, tabletów i telefonów.

- Co Cię przekonało do wybrania tego zawodu?

Paweł Siemek: Ogólnie szkołę polecił mi mój brat i z całej oferty kształcenia zawód elektronika najbardziej przypadł mi do gustu.

- Jakich umiejętności wymaga praca elektronika?



Paweł Siemek: Moim zdaniem nie wymaga jakichś specjalnych umiejętności. Jednak trzeba być cierpliwym i trzeba potrafić się skupić, ponieważ jeden większy błąd może spowodować uszkodzenie urządzenia.

- Czy każdy może zostać elektronikiem?

Paweł Siemek: Moim zdaniem każdy może zostać elektronikiem, wystarczy tylko chcieć nauczyć się zawodu.

- Czy jest to trudny zawód?

Paweł Siemek: Uważam, że jest to trudny zawód, ponieważ jak wcześniej nakreśliłem wystarczy jeden większy błąd i można spowodować uszkodzenie całego urządzenia.

- Czyta nas wielu młodych ludzi. Gdybyś miał wybrać jeszcze raz zawód i szkołę, postąpiłbyś tak samo?

Paweł Siemek: Tak, tak samo. Nauka w RBS Pilzno umożliwia mi zdobycie solidnego zawodu, który zapewni aktywność zawodową w dorosłym życiu. Połączenie nauki w szkole z praktyką w zakładzie gwarantują solidne przygotowanie zawodowe. Bardzo dużo się tutaj uczę i zdobywam nowe doświadczenia. Mam płątną praktykę dzięki czemu mogę pochwalić się swoimi pierwszymi zarobionymi pieniędzmi. Cieszę się, że zdecydowałem się na ten zawód, już nie wyobrażam sobie innego.

- I ostatnie pytanie. Jakie masz plany na przyszłość?

Paweł Siemek: Chciałbym zostać najlepszym elektronikiem w swoim regionie i marzę, aby pracować w tym zawodzie w przyszłości.

- Dziękujemy za rozmowę i życzymy powodzenia i wytrwałości w dążeniu do celu.

Paweł Siemek: Ja również dziękuję za rozmowę i życzę wszystkim czytelnikom „Naszego Sygnału” miłej lektury.

